

JULIA REJEWSKA

Filozofia chrześcijańska w obliczu sporu o podmiotowość. Piotr Duchliński, Andrzej Kobyliński, Ryszard Moń, Ewa Podrez, *Etyka a problem podmiotu*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2022, ss. 287

Streszczenie. W swojej najnowszej książce *Etyka a problem podmiotu* (2022) Piotr Duchliński, Andrzej Kobyliński, Ryszard Moń i Ewa Podrez podejmują zagadnienia podmiotu i podmiotowości w perspektywie etycznej. Zabierają głos w filozoficznym sporze o podmiotowość, który rozpoznają jako podstawę wielu współczesnych problemów kultury. Jako przedstawiciele filozofii chrześcijańskiej wyrażają swój sprzeciw wobec wszelkich prób osłabienia kategorii podmiotu w etyce, jednak w celu zapoczątkowania dialogu z przedstawicielami innych nurtów filozoficznych podejmują próbę sformułowania koncepcji podmiotowości mocnej bez odniesienia do kategorii metafizycznych. W czterech rozdziałach recenzowanej monografii autorzy zwracają uwagę na takie aspekty podmiotowości, jak: racjonalność, narracyjność, autonomia, integralność i autentyczność, oraz poddają analizie koncepcje podmiotowości w wersji mocnej i słabej. Pozwala im to ukazać spór o podmiotowość jako fundamentalną debatę naszych czasów, mającą nie tylko implikacje etyczne, lecz także niekiedy trudniejsze do przewidzenia konsekwencje bioetyczne, prawne i społeczne. Różnorodność i bogactwo podejmowanych zagadnień zachęcają do konfrontacji z zajęтым przez autorów stanowiskiem i podjęcia z nim rzeczowej dyskusji.

Słowa kluczowe: etyka; podmiot; podmiotowość; chrześcijańska filozofia

1. Wstęp. 2. Problem specyfiki mocnej podmiotowości w etyce. 3. Literatura jako płaszczyzna etycznych badań podmiotowości. 4. Normatywność wymiarem mocnej podmiotowości. 5. Podmiotowość w wersji słabej jako alternatywa dla rezygnacji z kategorii podmiotowości. 6. Zakończenie.

1. WSTĘP

Podmiotowość człowieka przez wieki nie podlegała dyskusji. Jego sprawczość przez długi czas wyjaśniano przez odwołanie do intelektu i woli jako odrębnych władz duszy, która wraz z ciałem stanowi jedność substancjalną. To wyjaśnienie pozwalało ukazać człowieka jako podmiot, charakteryzujący się racjonalnością i wolnością, które

zakorzenie były w samej strukturze jego bytu, a tym samym stało się fundamentem wielu koncepcji etycznych, socjologicznych czy prawnych. Ich sformułowanie wymagało odniesienia się do pewnej stałej natury ludzkiej, pozwalającej wyznaczyć relację między decyzjami człowieka a jego czynami, a także określić jego odpowiedzialność zarówno moralną, jak i prawną, a to zapewniała metafizyka. Ten fundamentalny charakter metafizyki ujawnia się w pełni we współczesnym sporze o podmiotowość, w którym ścisły związek między wyjaśnieniami metafizycznymi a kategorią podmiotowości zostaje dowiedziony nie wprost – odrzucenie dotychczasowej metafizyki jako adekwatnego sposobu opisu rzeczywistości prowadzi do stwierdzenia nieokreśloności człowieka (Sartre, 2007), jego niepodatności na definicje (Derrida, 2002) oraz ścisłej zależności od uwarunkowań społecznych i biologicznych (Foucault, 2005), a w końcu zakwestionowania jego podmiotowości. Jako możliwe rozwiązania tej sytuacji, niektórzy, tak jak włoski filozof Gianni Vattimo, proponują osłabienie kategorii podmiotu – w porównaniu do dotychczasowej mocnej jego wersji – i podkreślanie nie jego siły, wyrażanej w racjonalności i wolności, ale słabości, kruchości i śmiertelności (Vattimo, 2006). Inni jednak dostrzegają etyczne i społeczne implikacje jakiegokolwiek osłabienia kategorii podmiotu, tak jak Alasdair MacIntyre i Charles Taylor, którzy w celu zachowania kategorii mocnej podmiotowości podejmują próbę odnowienia źródeł podmiotowości i wskazania możliwości jej nowego sformułowania (MacIntyre, 1996; Taylor, 2012).

Nic więc dziwnego, że Piotr Duchliński, Andrzej Kobyliński, Ryszard Moń i Ewa Podrez, autorzy wydanej w 2022 roku książki pt. *Etyka a problem podmiotu*, wybrali właśnie MacIntyre’a i Taylora na patronów swojego przedsięwzięcia, o czym świadczy zacytowanie ich słów na pierwszych kartach monografii. Nie jest to pierwsze dzieło tego filozoficznego kwartetu, złożonego z pracowników Instytutu Filozofii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Instytutu Filozofii Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Do tej pory również nakładem Wydawnictwa WAM ukazały się książki:

Inspiracje chrześcijańskie w etyce (2016), *Etyka a fenomen życia* (2017) oraz *Etyka a problem nihilizmu* (2019). We wszystkich tych książkach autorzy deklarują swą przynależność do nurtu filozofii chrześcijańskiej, a ściśle rzecz biorąc nurtu etyki chrześcijańskiej, która – jak wskazuje tytuł ich pierwszej publikacji – czerpie swoje inspiracje właśnie z myśli chrześcijańskiej. Jest tak również w najnowszej monografii, w której podjęty zostaje temat podmiotu i podmiotowości w perspektywie etycznej.

Nawet nieznaną dotychczasową twórczością naukową autorów już we wstępie książki *Etyka a problem podmiotu* dają się oni poznać jako filozofowie nie tylko żywo zainteresowani problemami współczesnej kultury, lecz także dostrzegający możliwość – a pod innym względem również konieczność – sformułowania ich rozwiązań na gruncie etyki. Zgodnie przyjmują, że u podstaw wielu współczesnych debat publicznych, dotyczących m.in. rozwoju biotechnologicznego, zagadnienia wojny sprawiedliwej czy etyki relacji międzynarodowych, tkwi filozoficzny spór o podmiotowość. Zarzewiem konfliktu jest podważenie ważności tych koncepcji podmiotowości, które odwołują się do kategorii metafizycznych, i zaproponowanie w ich miejsce koncepcji podmiotowości słabej albo całkowita rezygnacja z kategorii podmiotu. Opowiadając się za koncepcją podmiotowości mocnej, dołączają oni do Taylora i MacIntyre'a, którzy od lat występują przeciwko dzisiejszej tendencji do osłabiania kategorii podmiotu i podmiotowości w filozofii.

2. PROBLEM SPECYFIKI MOCNEJ PODMIOTOWOŚCI W ETYCE

Monografia składa się z czterech rozdziałów, stanowiących odrębne teksty, których motywem przewodnim pozostają podmiot i podmiotowość. Podstawowe pytanie badawcze postawione zostaje w tytule pierwszego rozdziału: *Mocny podmiot w etyce – ale jaki?*, który w rezultacie staje się wprowadzeniem do całej monografii. Poszukiwania spójnej koncepcji podmiotu mocnego odsyłają do etyki klasycznej, za

jaką autorzy uznają etykę tomistyczną. W przedstawionych poglądach czołowego lubelskiego filozofa Mieczysława Alberta Krąpca podmiotowość człowieka nie budzi zastrzeżeń. Człowiek jest rozumnym i wolnym bytem substancjalnym, zdolnym do rozpoznawania natury jako obiektywnej podstawy moralności oraz zgodnego z nią działania. Propozycję tomistyczną autorzy uznają w jej spójności za wyidealizowaną, ale to pejoratywne określenie jej nie dewaluuje, czego autorzy wydają się świadomi, ponieważ sami wskazują dostrzeganą również przez tomistów możliwość dezintegracji władz w człowieku, która zachodzi wówczas, gdy w procesie podejmowania decyzji nad rozumem zaczynają przeważać emocje. Z tego powodu nieodłączny od etyki tomistycznej jest postulat wychowania i rozwijania pewnych sprawności teoretycznych i praktycznych w celu ukształtowania człowieka jako podmiotu moralnego, czego konieczność wskazuje wspomniany w publikacji Jacek Woroniecki (Woroniecki, 1986). Autorzy uznają moralność w tym ujęciu za konstytuowaną przez „określony zbiór ideałów o charakterze niezmiennym, absolutnym i ponadhistorycznym” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 63), co ujawnia nieprzystawalność stanowiska tomistycznego do sporu o podmiotowość, powstałego w wyniku zanegowania niezmiennych, absolutnych i ponadhistorycznych fundamentów podmiotowości.

Propozycja tomistyczna zostaje zestawiona z koncepcją podmiotu współczesnego filozofa polityki Michaela Oakeshotta, którą autorzy uznają za bliższą rzeczywistości. Zdaniem Oakeshotta błędem jest poszukiwanie niezmiennych, absolutnych i ahistorycznych kryteriów racjonalności, ponieważ racjonalność nie jest odkrywana niezależnie od działania, ale ujawnia się w działaniu, którego praktyka staje się „źródłem wiedzy o tym, jak i co ma się robić” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 71). W tym ujęciu racjonalność nigdy nie jest zatem racjonalnością w ogóle, ale zawsze odnosi się do określonej aktywności człowieka i wiedzy o postępowaniu stosownie do okoliczności, co nie pozostaje bez konsekwencji dla koncepcji racjonalnego podmiotu moralnego. Człowiek nie jest zatem podmiotem

moralnym *per se* – z racji swojej substancjalności albo możliwości intelektualnych – ale staje się nim przez uczestnictwo w określonych praktykach, wyznaczających nie tylko ramy dla działania człowieka, lecz także kryteria jego postępowania. Według autorów publikacji idiomu praktycznej aktywności zapewniają podmiotowi pewną stabilność, nawet jeśli jest ona względna i czasowa, co sprawia, że podmiot moralny w koncepcji Oakeshotta jest podmiotem mocnym, choć zostaje sformułowany bez odwołania do kategorii metafizycznych.

W dokonanym na łamach monografii porównaniu przedstawionych propozycji podmiotów moralnych w wersji mocnej moralność opisywana przez tomistów okazuje się wtórna wobec tzw. moralności dnia codziennego, do której odnosi się Oakeshott. Autorzy twierdzą, że na co dzień podmiot moralny nie rozumuje, nie ocenia i nie wartościuje przed podjęciem działania, ale postępuje zgodnie z pewnym obyczajem w sposób niemal bezrefleksyjny. Racjonalne postępowanie podmiotu moralnego stanowi konsekwencję przyswojenia sobie określonych przez historię i kulturę idiomów praktycznej aktywności w treningu wychowawczym, jak nazywają go autorzy. To stwierdzenie rodzi jednak wątpliwości, dotyczące rzeczywistej przeciwstawności przedstawionych koncepcji, ponieważ autorzy pomijają ważne elementy filozofii tomistycznej, jakimi są znaczenie wychowania i teoria decyzji. Konsekwencją jest wywołanie absurdalnego wyobrażenia jakoby człowiek w ujęciu tomistycznym każdorazowo zupełnie sam, bez udziału rodziny i społeczeństwa, jedynie w wyniku namysłu teoretycznego odkrywał „system określonych ideałów, które człowiek ma zrealizować, aby osiągnąć moralną doskonałość” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 80). Tym samym ciekawe i godne odnotowania zwrócenie uwagi na różnice, występujące między tymi koncepcjami, prowadzi jedynie do stwierdzenia ich odmienności, bez uwzględnienia podobieństw, które pojawiają się między nimi pomimo powstania tych koncepcji w różnych tradycjach filozoficznych. Budzi to tym większe zdziwienie, że pominięte przez autorów znaczenie wychowania w kształtowaniu człowieka i jego

podmiotowości zostało rozwinięte przez przywoływanego przez autorów Jacka Woronieckiego, ale pojawia się także w twórczości wielokrotnie cytowanego w publikacji Mieczysława Alberta Krąpca (Krąpiec, 2010).

W rezultacie w tej części rozważań mamy nieco wybiórcze podejście autorów do tomizmu. Propozycja tomistyczna – czy neotomistyczna, jak niekiedy ją nazywają autorzy – zostaje zestawiona z koncepcją Michaela Oakeshotta tak, jakby były to możliwe do porównania koncepcje dwóch autorów, tymczasem tomizm stanowi odrębny nurt filozoficzny. Pominięcie ustaleń tomistów, dotyczących teorii wychowania człowieka, sprawia, że przedstawiona propozycja tomistyczna traci znamiona racjonalności i realności, zostaje uznana za wskazującą, co prawda, pewien ideał, ale na co dzień właściwie nieprzydatny. Niedostatecznie uzasadnione zostaje również nadanie pierwszej części rozważań tytułu *Mocny podmiot w etyce klasycznej*, a tym samym utożsamienie etyki klasycznej z etyką tomistyczną – a przecież za etykę klasyczną równie dobrze można uznać zupełnie inną od tomistycznej etykę platońską, rozwijaną w neoplatonizmie.

W trzeciej części tego rozdziału znajduje wyraz przekonanie autorów o możliwości wykorzystania stanowisk naturalistycznych do tworzenia koncepcji podmiotu sprawczego w ramach filozofii chrześcijańskiej. Jako obiecująca pod tym względem zostaje uznana koncepcja współdzielonej intencjonalności współczesnego kognitywisty Michaela Tomasella. Odwołując się do badań empirycznych nad rozwojem poznawczym dzieci, Tomasello i jego współpracownicy podjęli próbę określenia tych czynników biologicznych, które decydują o racjonalnej aktywności człowieka. Ich zdaniem ludzie nie tylko są w stanie zrozumieć innych jako istoty intencjonalne i racjonalne, lecz także wykazują swoistą predyspozycję społeczną, która „daje im motywację i zdolności poznawcze do odczuwania, doświadczania i działania wspólnie z innymi – co można nazwać intencjonalnością zespołową” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 84). Autorzy zwracają uwagę na etyczny wymiar poglądów

Tomasella, a mianowicie na to, że wyłania się z nich koncepcja mocnego podmiotu moralnego, którego charakteryzuje dobrze rozwinięta umiejętność odczytywania intencji innych podmiotów sprawczych. Pozwala to na taką współpracę, która prowadzi do utworzenia porządku normatywnego, regulującego życie społeczne, co umożliwi podejmowanie działań moralnych¹.

Te trzy różne koncepcje mocnego podmiotu moralnego autorzy uznają za opisujące trafnie, choć w różny sposób, szereg aspektów sprawczości podmiotu, co pozwala na określenie pewnej idei mocnego podmiotu, „czyli takiej formy podmiotowości, która nie jest zmienna, przejściowa, krucha czy niestabilna” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 94). W obliczu toczącego się sporu o podmiotowość jako warte szczególnej uwagi wskazują oni te koncepcje mocnego podmiotu moralnego, które nie odwołują się do odrzucanych w tym sporze kategorii metafizycznych. W ujęciu autorów mocny podmiot jest podmiotem ucieleśnionym, obdarzonym osobową naturą, a konstytutywnym znamieniem jego mocnej podmiotowości jest jego sprawczość.

3. LITERATURA JAKO PŁASZCZYZNA ETYCZNYCH BADAŃ PODMIOTOWOŚCI

Przykładów takiego ujęcia podmiotu, zdaniem autorów, dostarcza literatura, a zwłaszcza autobiografie i kryminały, co zostaje przedstawione w drugim rozdziale monografii, zatytułowanym *Literatura popularna w poszukiwaniu mocnego podmiotu*. Analiza wątków, występujących w autobiografiach i kryminałach, pozwala ukazać literaturę popularną jako rezerwar treści etycznych i skłania do usytuowania

1 Nieco na marginesie prowadzonych w publikacji rozważań można polemizować z autorami, czy rzeczywiście z samych przedstawionych przez Tomasello wyników badań empirycznych wyłania się koncepcja podmiotowości, a także, na ile i w jaki sposób można łączyć badania empiryczne z analizami filozoficznymi, jednak podjęcie tego zagadnienia na łamach niniejszego omówienia wykracza poza jego główny temat.

źródeł etyki w „ludzkiej potrzebie zmiany siebie tak, by nadać jakąś upragnioną wartość swojemu życiu” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 111). W rezultacie badania, prowadzone w tym rozdziale, przebiegają dwutorowo we wzajemnie dopełniający się sposób: literatura ukazana zostaje w perspektywie filozoficznej, a filozofia – w perspektywie literackiej.

W pierwszej części tego rozdziału rozróżnione zostają trzy opisy podmiotu: narracyjny, dyskursywny i deiktyczny, które mogą stanowić trzy osobne ujęcia albo trzy różne aspekty podmiotu nowoczesnego, ukazujące jego złożoność. Zdaniem autorów najwierniej oddaje je „literatura popularna, która w swoich warstwach fabularnych i językowych łączy mentalne i wyobrażeniowe figury bohatera, narratora i autora, działających w znanym czytelnikom świecie” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 120). Pod tym względem wśród gatunków literackich wyróżniają się autobiografia i kryminał, w których zachowane zostają role autora, narratora i bohatera. Jak zauważają autorzy, te dwa gatunki znacząco różnią się jednak konstrukcją, a w tym usytuowaniem czasowym bohaterów, co skłania do ich odrębnej analizy: „o ile zapiski autobiograficzne wskazują na rozciągnięty w czasie proces upodmiotowienia przeszłości przez jednostkę, to powieść kryminalna opiera się na konstrukcji zbrodni i jej ujawnienia” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 121). W tym celu w kolejnej części tego rozdziału zostają wydobyte – jako aspekty podmiotowości – czasowość i narracyjność.

Odwołanie do literatury pozwala uwyraźnić znaczenie czasu dla podmiotu, który nie tylko powstaje i trwa, ale także rozpoznaje siebie w czasie. Dobitnie ukazują to zwłaszcza autobiografie, w których możliwe staje się przedstawienie poszczególnych zdarzeń w znacznie szerszym kontekście niż konkretna sytuacja, w jakiej wystąpiły. Człowiek jako podmiot w tym ujęciu staje się narratorem, który ma szczególnie dostęp do wydarzeń ze swojego życia, co sprawia, że może z nich utworzyć pewną historię, jednak nie pozostaje to bez wpływu na niego samego – w rezultacie opowieścią staje się on sam.

To szczególne sprzężenie zwrotne znajduje swój wyraz w autobiografii, w której, jak dodają autorzy, połączona zostaje fikcja z empirią: „Dziennik, autobiografia to jeden ze sposobów odkrywania i odtworzenia swojego osobowego życia w postaci wyznania i świadectwa” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 142).

Podjęte rozważania dotyczą jednak – jak wskazuje lektura monografii – nie autobiografii, ale wątków autobiograficznych w literaturze, co prowadzi do przeoczenia albo niedostatecznego wyeksponowania różnicy między autobiografiami a dziennikami². W przywołanym cytacie stanowią one przykłady zapisków, traktowane niemal równoważnie pod względem ich funkcji ilustracyjnej dla kształtowania podmiotowości, tymczasem znacząco się one od siebie różnią. W dzienniku przedmiotem rozważań są zdarzenia – jak wskazuje sama nazwa – dnia codziennego, natomiast w autobiografii – życie jako całość, w której splata się przeszłość i teraźniejszość, ale także przyszłość. Dopiero uwzględnienie tak szerokiego kontekstu, jaki wprowadzony zostaje w autobiografii, umożliwia przedstawienie nie tylko poszczególnych stanów intelektualnych i emocjonalnych. Pozwala to także na ukazanie momentów podejmowania decyzji w ich pełnym wymiarze, jaki każdorazowo stanowią zarówno ich uwarunkowania, jak i ich wpływ na człowieka i jego życie, co wydaje się niezbędne dla ukazania przyjętego w publikacji podmiotu w wersji mocnej.

W trzeciej części tego rozdziału zostaje przedstawiony szczególny przykład literackiego ujęcia podmiotu, jaki stanowi powieść kryminalna. Autorzy stwierdzają, że „powieść autobiograficzna skupia się na tożsamości podmiotu i ciągłości życia, natomiast współczesne kryminały zajmują się jego charakterystyką” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 144). W powieści kryminalnej obrazowo opisane makabryczne zbrodnie i szczegółowo przedstawiany przebieg

2 Na wagę tego rozróżnienia wskazuje Robert Piłat w analizach, które odnoszą się do przywoływanego już Charlesa Taylora (Piłat, 2021).

toczącego się śledztwa służy jedynie jako pretekst do przedstawienia człowieka współczesnego w konfrontacji ze złem, która w swej istocie okazuje się konfrontacją z sobą samym: z własnymi przekonaniem, podjętymi decyzjami i przyświecającymi mu ideałami. Zdaniem autorów to właśnie kryminały stają się przestrzenią, w której można wyznaczyć etyczną tożsamość podmiotu, czyli znaczenie norm i wartości dla powstawania podmiotowości. Analiza postaci Marka Brenera, bohatera powieści Roberta Małeckiego, ukazuje, że pomimo żywionych ideałów czy uznawanych norm i wartości, okoliczności zmuszają go do nieustannego określania się na nowo, co sprawia, że jego tożsamość podlega ciągłym zmianom. Prowadzi to autorów do wniosku, że choć etyczna tożsamość jednostki ulega zmianie, to „podmiotowość jest doświadczana jako fundament, na którym jednostka buduje wartość swojego życia odnoszącą się do przeszłości i przyszłości” (Duchliński, Kobylński, Moń i Podrez, 2022, 155).

Wydaje się, że przeprowadzone w tej części nieco chaotyczne rozważania nad bohaterem kryminału, traktowane jako przyczynek do analizy podmiotowości i tożsamości człowieka, uporządkowałyby wprowadzenie rozróżnienia między dziennikiem i autobiografią. Kreślone przez autorów powieści kryminalnych portrety bohaterów zawierają w sobie wątki, należące do obydwu tych gatunków, czego pominięcie znacznie utrudnia albo nawet uniemożliwia ich rzetelną analizę w perspektywie etycznej. Jak się okazuje, literatura popularna może stać się dostępną wszystkim przestrzenią wielowątkowych rozważań etycznych nad człowiekiem, jego podmiotowością i tożsamością, jednak osiągnięcie satysfakcjonujących rezultatów o charakterze filozoficznym przy łączeniu tych dwóch dziedzin wymaga zachowania szczególnej precyzji.

W tym rozdziale niektóre tezy zdają się być postawione nieco pośpiesznie, pozbawione są bowiem adekwatnego uzasadnienia. Już na początku pierwszej części tego rozdziału padają słowa: „Indywidualną, osobową podmiotowość można stracić albo zyskać, można też nigdy jej nie osiągnąć. Nie każdy człowiek żyje i działa na poziomie

całkowitej osobowej podmiotowości” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 113). Pojawiające się w kolejnym zdaniu uzupełnienie, że chodzi o jej wymiar etyczny, nie zmienia faktu, że wyjaśnienie, czym jest lub mogłaby być wspomniana „całkowita osobowa podmiotowość”, przepada w meandrach rozważań nad czasowością i narracyjnością. Niepogłębione pozostaje również wyrażone w przywołanym cytacie przekonanie o swoistej elitarności podmiotowości, która w tym ujęciu okazuje się niedostępna dla większości osób. Wymagane do osiągnięcia podmiotowości kształtowanie swoich decyzji w perspektywie czasowej w odniesieniu do akceptowanych racji stanowi, zdaniem autorów, „pewien metapoziom, do którego nie dochodzi statystyczna większość osób” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 131).

4. NORMATYWNOŚĆ WYMIAREM MOCNEJ PODMIOTOWOŚCI

Trzeci rozdział publikacji poświęcony jest normatywnemu wymiarowi mocnej podmiotowości – i tak też został zatytułowany. Stanowi on wyraz przekonania autorów o tym, że zasadna argumentacja na rzecz zachowania kategorii mocnego podmiotu w etyce wymaga nie tylko przedstawienia opisu mocnego podmiotu, lecz także wskazania relacji między wynikającą z tego opisu kondycją podmiotu a jego postępowaniem. Zdaniem autorów taka a nie inna kondycja podmiotu normuje postępowanie człowieka, co pozwala im usytuować zagadnienie normatywności podmiotowości w dyskusji nad minimalizmem etycznym. Jest to zdobywający dzisiaj coraz większą popularność pogląd filozoficzny, którego zwolennicy uważają, że człowiek posiada obowiązki nie względem samego siebie, ale jedynie względem innych – a zatem tylko to, co czyni wobec innych, może zostać poddane ocenie moralnej.

Podstawowe dla tego sporu okazuje się pojęcie godności osoby, do którego odwołują się zarówno zwolennicy minimalizmu etycznego, jak i jego przeciwnicy, jednak inaczej je rozumieją. Autorzy

publikacji rozróżniają godność jako zasadę moralną, oznaczającą wewnętrzną wartość osoby, „przypisaną wszystkim osobom jako ludziom niezależnie od ich rangi społecznej i pełnionej funkcji” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 161), oraz godność jako zasadę polityczną, która odnosi się do pewnych szczególnych właściwości osoby, a przez to może zostać utracona w konsekwencji prawomocnego skazania lub poprzez czyn, kompromitujący działającego. Wyjaśnia to, dlaczego u podstaw tego sporu tkwi rozumienie godności – zwolennicy minimalizmu etycznego odnoszą się do etyczno-politycznego rozumienia godności jako wolności, podczas gdy jego przeciwnicy powołują się na moralną i ugruntowaną metafizycznie godność jako człowieczeństwo.

Takie przedstawienie sprawy pozwala wskazać problem normatywności podmiotowości, który ukazuje się w pełni w odniesieniu do dyskusji nad minimalizmem etycznym. Odrzucenie kategorii metafizycznych uniemożliwia odwołanie się do godności jako człowieczeństwa w klasycznym znaczeniu, co sprawia, że nagłąca staje się kwestia oceny moralnej czynów moralnych, dokonanych wobec samego siebie. Podjęcie próby ukazania tej kategorii czynów jako płaszczyzny podlegającej ocenie moralnej wymaga odwołania się do normatywnego wymiaru mocnej podmiotowości i ukazania tych jej aspektów, które warunkują jej tożsamość.

Fundamentem tożsamości człowieka wydaje się jego autonomia, rozumiana jako pewna suwerenność czy niezależność od innych, przypisywana człowiekowi wtedy, gdy jego decyzje i czyny odzwierciedlają jego identyczność jako podmiotu oceniającego. Autonomię człowieka warunkuje zatem jego zdolność poznawcza: „Błędne poznanie siebie, zaślepienie pewnymi aspektami tego, kim jesteśmy, lub konformizm są najczęściej przeszkodami w osiągnięciu niezależności namysłu” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 164). W nawiązaniu do poglądów Harry’ego Frankfurta na temat pragnień pierwszego i drugiego rzędu oraz ich krytyki, przeprowadzonej przez Nathalie Maillard, autorzy pokazują ścisły związek autonomii

człowieka i jego integralności, która wbrew obiegowym opiniom jest związana nie ze stałością czy niezmiennością przekonań osoby, ale z ich dynamiką, powodowaną przez zdobywanie nowej wiedzy i korektę dotychczasowych sądów.

W tym fragmencie rozważań autorzy początkowo uznają, że „do tego, aby być osobą zintegrowaną, trzeba być najpierw osobą autonomiczną” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 164). Wskazuje to na przypisywanie autonomii pierwszeństwa czy pierwotności pod względem chronologii pojawiania się, co może budzić wątpliwości. Wydaje się, że równie trudno jest wyobrazić sobie osobę, cechującą się integralnością i pozbawioną autonomii, jak osobę, cechującą się autonomią i pozbawioną integralności, a to sugeruje ścisły związek autonomii i integralności, ich nierozzerwalność. To stwierdzenie może stanowić asumpt do podjęcia próby opisanie autonomii i integralności jako dwóch aspektów tej samej rzeczywistości, jaką jest człowiek albo jego konkretny czyn, które to aspekty wychodzą na jaw przy przyjęciu dwóch różnych perspektyw wskutek odniesienia do dwóch różnych kategorii: niezależności od innych albo pewnej wewnętrznej spójności osoby. Wskazane wątpliwości przynajmniej w pewnym stopniu zostają rozwiane przy lekturze dalszej części rozważań, w których zasugerowany zostaje ścisły związek autonomii i integralności, a także przedstawiona zostaje propozycja ukazania autonomii jako pewnego ideału.

W tym ujęciu autonomia osoby okazuje się powiązana również z jej autentycznością, co otwiera pole dla ukazywania autonomii w perspektywie etycznej, jaką jest odniesienie do dobra. W tym celu przedstawione zostają: zagadnienie wewnętrznej dobroci autonomii oraz wynikający z niego problem granic własności siebie, który jest ostatnim etapem przeprowadzonego w tym rozdziale badania normatywnego wymiaru podmiotowości. Podjęte rozważania jasno wskazują, że przypisywanie człowiekowi pewnych praw, a tym samym uznanie go za wolnego i autonomicznego, stanowi wyraz przekonania o jego szczególnym statusie moralnym, co uniemożliwia

jakiegokolwiek, choćby czasowe, usytuowanie człowieka „poza dobrem i złem”. Z tego powodu niemożliwe jest umieszczenie całej kategorii czynów człowieka, dokonywanych względem samego siebie, poza płaszczyzną jego moralności, w której następuje ich ocena moralna.

Jak wskazują autorzy, „przeprowadzona powyżej analiza tego, czym jest autonomia, autentyczność i integralność człowieka, a także fakt posiadania (przynajmniej podstawowych) obowiązków względem samego siebie, wydaje się świadczyć o pewnych niezmiennych elementach ludzkiej natury, zwłaszcza w sferze intelektualno-wolitywnej” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 205). Jest to jeden z niewielu w tej publikacji punktów, w których w pełni ujawnia się inspiracja jej autorów chrześcijaństwem, świadcząca o ich przynależności do filozofii chrześcijańskiej. Choć deklaracje tej przynależności padają na wcześniejszych jej kartach, to poruszane wówczas wątki nie wydają się specyficzne dla filozofii chrześcijańskiej. Inaczej jest w przypadku ludzkiej natury, rozumianej nie biologicznie, ale filozoficznie, której stałość w sporze o podmiot podawana jest w wątpliwość, a do której autorzy odnoszą się również w pierwszym rozdziale publikacji.

W tym przypadku równie istotne jak rezultat badawczy, jakim jest stwierdzenie istnienia stałości ludzkiej natury, jest samo badanie, czyli obrany sposób postępowania, który doprowadził do uzyskania tego rezultatu. Początkowa analiza tego, co powszechnie jest rozumiane jako autonomia człowieka, wskazuje pewne braki i potrzebę ich uzupełnienia przez wprowadzenie zagadnień integralności czy autentyczności, które ostatecznie zostają ukazane jako stałe elementy ludzkiej natury. Takie podejście przypomina sposób filozofowania, zaproponowany przez lubelskiego filozofa Tadeusza Stycznia, stojącego w obliczu XX-wiecznych sporów filozoficznych, których uczestnicy zajmowali tak różne stanowiska metafizyczne w punkcie wyjścia, że jakakolwiek dyskusja nie była możliwa. Rozwiązaniem Stycznia było odwrócenie tego sposobu postępowania i rozpoczęcie dyskusji od tego, co do czego wszyscy się zgadzali, a co zostało

przez niego nazwane daną moralną (*datum morale*), która dopiero w kolejnych etapach argumentacji zostawała wyjaśniana przez odniesienie do etyki (*datum ethicum*), metafizyki (*datum methaphisicum*), a w końcu antropologii (*datum anthropologicum*) (Styczeń, 2012a; Styczeń, 2012b). W podobny sposób postępują w tej części rozważań autorzy monografii, tym samym znacząco obniżając próg wejścia do dyskusji z nimi na temat podmiotowości człowieka, jednak bez jednoczesnej rezygnacji z własnych przekonań.

5. PODMIOTOWOŚĆ W WERSJI SŁABEJ JAKO ALTERNATYWA DLA REZYGNACJI Z KATEGORII PODMIOTOWOŚCI

W ostatnim rozdziale publikacji, zatytułowanym *Śmierć podmiotu i podmiotowość w wersji słabej*, podjęte zostają problemy tzw. śmierci podmiotu w ujęciu niemieckiego filozofa i teologa Johanna Baptista Metza oraz podmiotowości w wersji słabej, tak jak przedstawia ją włoski filozof Gianni Vattimo. Jak wskazują autorzy, w obu tych koncepcjach treści filozoficzne przeplatają się z wątkami teologicznymi, a współczesna problematyka podmiotowości zostaje ukazana w specyficznym pojmowanej perspektywie chrześcijańskiej, w której doceniona zostaje podmiotowość w wersji słabej. W rezultacie dotychczas prowadzone w monografii rozważania autorów nad podmiotowością w wersji mocnej zostają uzupełnione o przedstawienie tej koncepcji, przeciwko której oni występują.

Jako pierwsze zarysowane zostaje filozoficzno-teologiczne stanowisko Metza. Jego zdaniem współczesny człowiek zachodni został ukształtowany przez dziedzictwo epoki oświecenia, a jako taki stał się mieszczańskim, podmiotem społeczeństwa mieszczańskiego. W tym ujęciu mieszczanin, ceniący autonomię, rozumność i wolność, jest podmiotem dojrzałym, jednak jego dojrzałość diametralnie zmieniła jego stosunek do religii: „to już nie religia żąda czegoś od mieszczanina, lecz mieszczanin stawia warunki religii” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 212). Rezultatem jest prywatyzacja

wiary i religii, która prowadzi do obojętności człowieka na sprawy społeczne i polityczne, które tracą swój wymiar eschatologiczny. Brak odniesienia do perspektywy eschatologicznej odwraca dotychczasowy porządek społeczny i sprawia, że mieszczanin przestaje być podmiotem i staje się przedmiotem, opanowanym przez własne wytwory. W tym znaczeniu dochodzi do śmierci podmiotu, która wiąże się ze śmiercią człowieka w ogóle: „Człowiek »umiera«, ponieważ współczesna cywilizacja techniczna, której jest twórcą, uczyniła z niego swój produkt” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 215). Według Metza jedynym ratunkiem dla ginącego podmiotu jest religia, w której Kościół – jako Lud Boży – stanowi wspólnotę ludzi wierzących, reprezentujących wiarę i pamięć o Bogu. Ratunkiem jest zatem wspomnianie i upamiętnianie historii Jezusa z Nazaretu, ale także naśladowania Jego czynów, co Metz wyraża w trzech kategoriach: wspomnień, opowiadań i solidarności, która prowadzić ma do uznania podmiotowości wszystkich ludzi niezależnie od ich pochodzenia.

Problematykę podmiotowości ukazuje w kontekście religijnym również inny współczesny filozof – Gianni Vattimo, choć osobisty stosunek Vattimo do religii jest nieco bardziej złożony niż w przypadku Metza. Po długim okresie dystansowania się od spraw wiary i religii, Vattimo od lat 90. XX wieku deklaruje swój powrót do religii chrześcijańskiej, a od rozpoczęcia pontyfikatu papieża Franciszka – także swą przynależność do Kościoła katolickiego, co szeroko opisują autorzy monografii. Chrześcijaństwo w ujęciu Vattimo jako religia miłosierdzia nawiązuje do twórczości Friedricha Nietzschego i Martina Heideggera, a przez to rezygnuje z wymiaru transcendentnego i staje się chrześcijaństwem nihilistycznym – zsekularyzowanym i całkowicie immanentnym. Chrześcijaństwo w interpretacji nihilistycznej staje się słabe. Pierwszorzędne w dotychczasowym chrześcijaństwie mocnym dogmaty, zdaniem Vattimo, stają się dzisiaj formą metafory, która ma prowadzić do miłosierdzia, a także otwartości na inne kultury i religie. Jak wskazują autorzy, „dziedzictwo

chrześcijańskie, które powraca w myśli słabej, jest także, i przede wszystkim, dziedzictwem chrześcijańskiego przykazania miłości i wynikającego z niego odrzucenia przemocy” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 236).

Nihilistyczna interpretacja chrześcijaństwa doprowadziła Vattima do sformułowania koncepcji myśli słabej oraz związanej z nią nowej wersji podmiotowości. Jak twierdzi włoski filozof, ujęcie człowieka jako podmiotu zostało ukształtowane w filozofii Kartezjusza, która dzisiaj spotyka się z tak dużą krytyką, że jest odrzucana wraz z pojęciem podmiotu w ogóle. Vattimo uważa jednak, że pojęcie podmiotu powinno zostać nie tyle odrzucone, ile przeformułowane, tak aby mogło spełniać wymogi dzisiejszych czasów. Jego zdaniem nowożytnie ujęcie podmiotu powstało na gruncie myśli mocnej, „dążącej do określenia spójnej, monolitycznej, stabilnej i niezmiennej struktury rzeczywistości *tout court*” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 240), wyrażonej w kategoriach metafizycznych. Możliwości opisu rzeczywistości w taki sposób zostały wyczerpane wraz z odrzuceniem przekonania o istnieniu ostatecznego i normatywnego uzasadnienia rzeczywistości. Nawiązując do swojej krytyki chrześcijaństwa, Vattimo odróżnia od myśli mocnej powstałą w opozycji do niej myśl słabą, która zapewnia wyjaśnienie na miarę dzisiejszych czasów, w których brakuje jakichkolwiek punktów odniesienia. Autorzy publikacji zwracają uwagę na to, że trzon koncepcji myśli słabej stanowi nowe ujęcie kondycji człowieka, który nie dąży już w swej wielkości do poznania prawd ostatecznych, ale w swej słabości – kruchości i śmiertelności – staje się otwarty na tolerancję, wolność i relacje z innymi kulturami. W tym ujęciu o podmiotowości człowieka świadczy nie jego rozumność i autonomia, pozwalająca mu odkrywać niezmienną prawdę, ale jego akceptacja własnej słabości, otwartość na innych i tolerancja.

Prowadzone przez Vattima rozważania nad podmiotowością słabą prowadzą go do stwierdzenia potrzeby refleksji etycznej, na którą sam stara się odpowiedzieć. Jak słusznie zauważają autorzy

publikacji, „z etycznego punktu widzenia myśl słaba zaczyna się od stwierdzenia, że nie może istnieć jedna latarnia morska, która wskazywałaby wszystkim jeden kierunek działania moralnego” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 246). Etyka powinna zatem porzucić roszczenie do powszechnego obowiązywania i zrezygnować ze swojej uniwersalności na rzecz lokalności – dopiero akceptacja wielości lokalnych etyk, równych wobec siebie nawzajem pod względem obowiązywalności, doprowadzi do zaniku spowodowanej przez dogmatyczność przemocy i rozkwitu wolności, tolerancji i szacunku w wielokulturowym świecie. W proponowanej przez Vattima etyce postmetafizycznej podstawową kategorią jest nie dobro czy zło, ale współczucie, przeciwstawiane przemocy, które jest „zdolnością słuchania przekazów przeszłości w nowej formie” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 249). Tak rozumiana etyka współczucia okazuje się etyką miłosierdzia, w której wszelkie możliwe etyki szczegółowe, wyrażające konkretne normy, wyrugowane zostają przez ogólny imperatyw miłosierdzia, nakazujący unikanie przemocy i kierowanie się współczuciem.

Przedstawione poglądy Johanna Baptisty Metza i Gianniego Vattima stanowią znakomite uzupełnienie rozważań nad podmiotowością mocną, prowadzonych w trzech poprzednich rozdziałach monografii. Opracowanie stanowisk Metza i Vattima pozwala autorom scharakteryzować podmiotowość w wersji słabej, która od pierwszych stron poddawana jest przez nich krytyce. Budzi zdziwienie fakt, że w przeciwieństwie do poprzednich rozdziałów, rozdział czwarty, który wprost odnosi się do zagadnienia podmiotowości słabej, ma charakter przede wszystkim opisowy, a nie normatywny. W żadnym miejscu nie pojawia się w nim ani występująca w poprzednich rozdziałach deklaracja przynależności do filozofii chrześcijańskiej, ani krytyka zupełnie nietradycyjnych ujęć chrześcijaństwa Metza i Vattima, których konsekwencjami są koncepcje śmierci podmiotu i podmiotowości słabej. Choć nie sposób odmówić mu dużej wartości

merytorycznej, którą bez wątpienia posiada, to ostatni rozdział publikacji wydaje się przez to nieco oderwany od poprzednich.

Ten brak krytyki poglądów Vattima sprawia, że trudno uznać za wyczerpująco przedstawione wyrażane w całej książce przekonanie autorów o nieprzejrzyistości kategorii metafizycznych, takich jak istota czy substancja, dla współczesnego człowieka (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 20, 259). W nawiązaniu do poglądów Vattima stwierdzają oni, że w XXI wieku „poza wąskim kręgiem specjalistów, dla ogółu społeczeństwa nie mają one znaczenia” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 98), jednak ten pogląd wydaje się niedostatecznie uzasadniony. Co to znaczy, że kategorie istoty i substancji mają dla kogoś znaczenie? Czy rzeczywiście dawniej, gdy odsetek analfabetów był znacznie wyższy niż dzisiaj, a edukacja była nie obowiązkiem, ale przywilejem, te kategorie miały większe znaczenie dla ogółu społeczeństwa, a nie pozostawały dostępne jedynie filozofom i teologom? Czy nie były wówczas po prostu przyjmowane bez poddania ich głębszej analizie?

Wydaje się, że zarówno dawniej, jak i dziś, dyskusje dotyczące możliwości stosowania kategorii metafizycznych prowadzone były i są przede wszystkim przez – w stosunku do wspomnianego ogółu społeczeństwa – wąskie grono specjalistów, nawet jeśli rezultaty tych dyskusji nie pozostawały i nie pozostają bez wpływu na współczesnego człowieka. Jeśli jednak tak jest, to równie dobrym rozwiązaniem obrony podmiotowości mogłaby być próba odnowienia kategorii metafizycznych w filozofii i ichularyzacja w debacie publicznej. Tę możliwość zdecydowanie odrzucają jednak autorzy publikacji, choć może ona okazać się warta uwagi i godna podjęcia krytycznej analizy, zwłaszcza ze względu na fakt, że podjęte w niej badania myśli tomistycznej zawierają pewne niedostatki, które warto byłoby uzupełnić. Równie ciekawa byłaby krytyczna analiza myśli Gianniego Vattima, którego koncepcja słabej podmiotowości, a przede wszystkim jej implikacje etyczne, w tym rezygnacja z kategorii dobra i zła,

wydaje się niemożliwa do przyjęcia przez przedstawicieli filozofii chrześcijańskiej, a jednak temat ten został pominięty.

6. ZAKOŃCZENIE

Określenie kategorii metafizycznych jako nieprzejrzystych i podjęcie próby ukazania znaczenia kategorii podmiotu i podmiotowości nie tylko dla filozofii, ale dla całej kultury, jasno wskazuje, że autorom znacznie bliższe od stanowiska Alasdaira MacIntyre'a, który wprost odwołuje się do dziedzictwa Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, jest stanowisko Charlesa Taylora. Ich głównym celem, jak sami przyznają, jest „zaproszenie do inspirującego dialogu między wielowiekową tradycją myśli chrześcijańskiej a różnymi modelami etycznymi, które zostały wypracowane przez przedstawicieli innych nurtów filozoficznych” (Duchliński, Kobyliński, Moń i Podrez, 2022, 24). Podobnie jak ten kanadyjski filozof, sami autorzy nie tyle zatem wprost odrzucają kategorie metafizyczne, co dostrzegają ich argumentacyjną niewystarczalność w dyskusjach z przedstawicielami innych nurtów filozoficznych. Z tego powodu podejmują próbę zarysowania koncepcji podmiotowości mocnej bez odwoływania się do wyjaśnień metafizycznych.

Pomimo stwierdzenia jednomyślności autorów, którą potwierdza współautorstwo omawianej publikacji, lektura poszczególnych rozdziałów monografii ujawnia różnice stanowisk, których źródłem jest nie tylko różnorodność badanych aspektów podmiotowości, lecz przede wszystkim nieco inne przekonania, tkwiące u ich podstaw. W rezultacie w publikacji ukazana zostaje nie wielość w jedność, ale jedność w wielości, ponieważ te poszczególne rozważania nad podmiotowością łączy fundamentalne, dzielone przez wszystkich autorów, przekonanie o potrzebie ukazywania kategorii podmiotu w wersji mocnej. Wrażenie to nieco burzy jednak fakt zbiorowego autorstwa wszystkich rozdziałów monografii, które wydają się napisane przez różne osoby – co sugeruje również liczba rozdziałów,

odpowiadająca liczbie autorów. Z korzyścią dla przedstawionych w publikacji treści, ale również dla samych autorów – ich autonomii, integralności i autentyczności – byłoby widoczne przyporządkowanie nazwisk autorów do napisanych przez nich tekstów.

Nie można jednak zaprzeczyć, że cel autorów został osiągnięty, o czym świadczy niniejsze krytyczne omówienie, które okazuje się odpowiedzią na ich zaproszenie do dialogu. Przedstawione uwagi wskazują na dużą wartość publikacji, której różnorodność i bogactwo zachęcają do konfrontacji z zajęтым przez autorów stanowiskiem i podjęcia z nim rzeczowej dyskusji. Nie można również przecenić szerokiej perspektywy, w jakiej zaprezentowana została podmiotowość. Staje się w niej jasne, że spór o podmiotowość stanowi fundamentalną debatę naszych czasów, mającą nie tylko implikacje etyczne, lecz także, niekiedy trudniejsze do przewidzenia, konsekwencje bioetyczne, prawne i społeczne.

BIBLIOGRAFIA

- Derrida, J. (2002). *Marginesy filozofii*. Wydawnictwo KR.
- Duchliński, P., Kobyliński, A., Moń, R., i Podrez, E. (2017). *Etyka a fenomen życia*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Duchliński, P., Kobyliński, A., Moń, R., i Podrez, E. (2016). *Inspiracje chrześcijańskie w etyce*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Duchliński, P., Kobyliński, A., Moń, R., i Podrez, E. (2019). *Etyka a problem nihilizmu*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Duchliński, P., Kobyliński, A., Moń, R., i Podrez, E. (2022). *Etyka a problem podmiotu*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Foucault, M. (2005). *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*. Słowo / Obraz Terytoria.
- Krąpiec, M.A. (2010). *Rozważania o wychowaniu*. Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej.
- MacIntyre, A. (1996). *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Piłat, R. (2021). Aksjologiczna nieprzejrzystość. O silnych wartościowaniach w dziennikach pisarzy. *Konteksty Kultury*, 1(18), 32-46.

- Sartre, J.-P. (2007). *Byt i nicłość. Zarys ontologii fenomenologicznej*. Wydawnictwo Zielona Sowa.
- Styczeń, T. (2012a). *Etyka niezależna?* W T. Styczeń, *Etyka niezależna. Dzieła zebrane. Tom 2* (247-373). Towarzystwo Naukowe KUL.
- Styczeń, T. (2012b). *Problem autonomii etyki*. W T. Styczeń, *Etyka niezależna. Dzieła zebrane. Tom 2* (421-450). Towarzystwo Naukowe KUL.
- Taylor, Ch. (2012). *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Vattimo, G. (2006). *Koniec nowoczesności*. Universitas.
- Woroniecki, J. (1986). *Katolicka etyka wychowawcza*. Redakcja Wydawnictw KUL.

CHRISTIAN PHILOSOPHY IN THE FACE OF THE DISPUTE OVER SUBJECTIVITY.

**PIOTR DUCHLIŃSKI, ANDRZEJ KOBYLŃSKI, RYSZARD MOŃ, EWA PODREZ,
ETHICS AND THE PROBLEM OF THE SUBJECT [ETYKA A PROBLEM PODMIOTU],
WYDAWNICTWO NAUKOWE AKADEMII IGNATIANUM W KRAKOWIE, KRAKÓW
2022, PP. 287**

Abstract. In their latest book *Ethics and the Problem of the Subject [Etyka a problem podmiotu]*, Piotr Duchliński, Andrzej Kobyliński, Ryszard Moń and Ewa Podrez address the issues of the subject and subjectivity from an ethical perspective. Thus, they take part in the philosophical dispute over subjectivity, which they recognize as the basis of many contemporary cultural problems. As representatives of Christian philosophy, they express their opposition to any attempts to weaken the category of the subject in ethics, but in order to initiate a dialogue with representatives of other philosophical trends, they attempt to formulate the concept of strong subjectivity without reference to metaphysical categories. In the four chapters of the reviewed monograph, the authors draw attention to such aspects of subjectivity as rationality, narrativity, autonomy, integrity and authenticity, and analyze both strong and weak concepts of subjectivity. This enables them to present the dispute over subjectivity as a fundamental debate of our times, having not only ethical implications, but also bioethical, legal and social consequences, which sometimes are more difficult to predict. The diversity and richness of the issues discussed encourage readers to confront the position taken by the authors and engage in substantive discussion with it.

Keywords: ethics; subject; subjectivity; christian philosophy

JULIA REJEWSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Filozofii
(Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Institute of Philosophy, Poland)

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-5740-6608>

julia.rejewska@gmail.com

DOI 10.21697/spch.2024.60.R.01



Tekst jest udostępniany na zasadach licencji Creative Commons (CC BY-ND 4.0 Międzynarodowe).

Zgłoszono: 02/01/2024. Zrecenzowano: 03/04/2024. Zaakceptowano do publikacji: 24/04/2024.